

Dzień po meczu Barcelony z Bayernem w Lidze Mistrzów wywiadu dla Sky Sport udzielił Juan Jesus. Brazylijczyk, który dwa lata temu zatrzymał na lewej stronie Messiego, w wygranym 3-0 spotkaniu, wspominał tamten mecz. Odpowiedział też na pytanie dotyczące swojej przyszłości.

- 8-2 to dziwny wynik, Bayern rozegrał świetny mecz.

Roma-Barcelona był meczem dla kibiców.

- To było niesamowite spotkanie. Przygotowaliśmy ten mecz jak bitwę. Na ostatnich trzech treningach spisaliśmy się świetnie i zagraлиśmy zespołowo. Można pokonać Barcelonę tylko przy zespołowej grze. Nie można podważać roli Messiego, jeśli pozwolisz mu grać, może robić co zechce i wygrać mecz w pojedynkę.

Jak zatrzymałeś Messiego?

- Byłem trochę zdenerwowany. Dzięki kolegom, De Rossiemu, Manolasowi i Kolarovowi, którzy mnie zagrzewali, powiedzieli mi bym rozegrał swoje spotkanie bez strachu.

Messi?

- Nie można obwiniać Messiego, nie gra sam. Jeśli nie uda ci się znaleźć graczy będących w stanie zmienić losy meczu razem z Messim, wtedy jest ciężko.

Gdyby Messi przybył do Włoch, wiedziałbyś już jak go zatrzymać...

- Tak, zrobiłem wszystkie zadania, które miałem rozpisane. Wystarczy czytać przed meczem. Messi jest najlepszy na świecie, tamtego wieczora poszło wszystko dobrze, ale Messi to Messi.

Wymieniłeś koło?

- Tak, najechałem na chodnik, gdyż byłem zdekoncentrowany. Z Ibanezem wymieniliśmy koło.

Nie pytam ciebie o przyszłość, na Sardynii...

- Życzę wszystkim wesołego Ferragosto. Ten rok jest nietypowy, miejmy nadzieję, że od tej pory wszystko będzie dobrze. Jeśli chodzi o przyszłość, będzie co będzie.

Autor: abruzzo